KURJER WARSZAWSKI

D. 26. Grudnia.
NIEDZIELA.
ROK 1830.

№ 346.

WSPOMNIENIA.
Bitwa pod Pułtuskiem
1806.

W Gazecie rządowej *Pruskiej* są umieszczone raporta *Wielkiego Xcia* przesłane *Cesarzowi* o rewolucji w Warszawie, iak następuie. „Dnia 29 Listop: r. b. o w pół do 8ej wieczorem gromada uzbroiona Podchorążych piechoty wraz z ludźmi w cywilnych ubiorach rzuciła się na *Belweder* zwykłe zamieszkanie *Cesarzewicza*, a wystrzeliwszy kilka razy pod oknami pałacu, wpadli do środka i ranili lokaiów przeciwko nim wybiegłych. Jenerał *Żandr* znajduiący się natenczas w Belwederze, został przez powstańców zabity, a Wice-Prezydent *Lubowidzki* otrzymał kilka ran śmiertelnych. W tymże czasie okazały się burżliwe poruszenia między Wojskiem Polskiem a mianowicie w 4 Pułku piechoty linjo:, w Bataljonie Saperów i 9 plutonach Gwardji Grenadjerów. Ze strony *Cesarzewicza* wydane zostały stosowne rozkazy dowódzcom w Warszawie konsystuiącego Wojska Rossy: aby zawcześnie niedziałali; ograniczaiąc się iedynie na obronie w przypadku napastwaonia onych. Pułk Gwardji Wołyńskiej został napadnięty przez 4 pułk Piechoty linjo: w czasie gdy dążył na plac broni. Pułk ten stracił 30 ludzi w zabitych i ranionych, iednakże przebił się z odwagą i dostał się na miejsce zebrania. Dnia 30 List: powiększyło się stopniowo powstanie w Warszawie, któremu powyż wzmiankowane pułki Polskie czynnie dopomagały; iednakowo Gwardja *Strzelców konnych* okazała do tej chwili swą nieustraszoną odwagę, waleczność i wierność, wstrzymuiąc skutecznie wszelkie powtórzone napaście butowników. Zważaiąc na istnące okoliczności, *Cesarzewicz* osądził za skuteczne wymaszerować z Warszawy, co też oczekuiąc końca z wszystkiem Wojskiem Rossyjskiem iako też z pozostałem mu wiernym Wojskiem Polskiem uczynił. Wyszedł do wsi *Wierzbna* i tamże Wojska swe obozem rozłożył. Takowe składa się z Litewskiej i Wołyńskiej Gwardji pieszej, 13 komp: Grenadjerów Gwardji Polskiej, z całej Kawalerji Gwardji i Artyllerji pieszej; bowiem konna Artyllerja Polska złączyła się z buntownikami. (Tu wymieniono nazwiska zabitych Jenerałów.) W Warszawie aż do odejścia niniejszych depeszów wszelkie czynności w niebytności *Cesarzewicza* zostały ułatwione w imieniu *Monarchy*. Niektóre osoby wezwane przez władze miejscowe aby miały czynny udział w sprawach Rządu, nie inaczej do tego przystąpiły iak wedle przepisów ustanowionych przez N. Pana. Na tym się kończy raport 1szy, po odebraniu którego Cesarz rozkazał, aby korpus Litewski całkowicie wkroczył w granice Państwa Polskiego. 1wszy korpus piechoty i 3ci korpus kawaleji rezerwowej, postępuią za nim, gdzie się zatrzymaią, aby w przypadku potrzeby dążyć w pomoc korpusowi Litewskiemu, miejsca zaś konsystencji korpusu 1go piechoty w wschodnich Guberniach zostaną zaięte niezwłocznie, innemi, wojskami z głębi kraiu przybywiącemi. Taż gazeta donosi, że gdy Cesarz na paradzie doniosł o rewolucji w Warszawie, obecni Jenerałowie i Officerowie wykrzyknąwszy *hurra!!* ponowili przysięgę niezłomnej wierności i oświadczyli chęć

walczenia. — Drugi raport z dnia 2 Grudn: iest następuiący: „Zostaiąc z wytrwałością od czasu pozostania w przyiętej zasadzie aby do czasu pozostać w nieczynności przeciwko buntownikom i aby oddalić wszelki pozor fałszywej dążności, istotnych powodów do powstania i ułatwić sposoby prędszego poznania celu naczelników buntu; wydałem rozkaz dowódcom w bliskości mnie będących wojsk, aby się wstrzymały od wszelkich zaczepnych poruszeń. Jednakże aby każdy napad przeciwko nim wymierzony, walecznie odparły. Wskutku tych rozporządzeń pozostałem w moiem stanowisku w bliskości wsi Wierzbna i ustaliłem przejście przez *Wisłę* niedaleko *Wilanowa*, lecz przerwano kommunikacją przez Powstańców. W tymczasie liczba wojsk mnie towarzyszących została powiększoną przybyciem kompanjów karabinier: Pułków 1 i 3 strzelców piesz: iakoteż takichże kompan: 6 pułku lin: Oprócz tego złączyły się z temi wojskami z niesłychaną szybkością Baterja pozycyjna Ruskiej Gwardji pod dowództwem Jenerałów *Korfa i Gertencwejga*. Łącznie z tą Baterją miałem 28 armat, dla utrzymania tych wojsk, dzięki staraniom moim, skuteczne przedsięwziąłem środki opatrzenia ich w żywność. Gdy to się działo, zgiełk nieco w Warszawie uspokoił się i mogłem być pewnym że wielka część Ludności w stolicy niemiała udziału w tem powstaniu. Rabunkom i wszelkim zdrożnościom, towarzyszącym pierwszym krokom buntowników, dzięki skutecznie przedsięwziętym środkom b. Jenerała W. P. *Chłopickiego*, któremu dopomagali dobrze myślący Obywatele, zapobieżono i przywrócono porządek. Rząd tymczasowy wydał w tym celu stosowną proklamacją. Winienem powtórzyć zaletę niezmiennej wierności i waleczności z którą pułk Gwardji strzelców kon: przebiiał się przez tłumy powstańców, dla połączenia się z memi wojskami. Adjutanci W. C. K. Mci *Jagmin i Zielonka*, Podpułkownicy *Miller i Skarzyński* również zasłużyli na szczególne moie zadowolenie. Pułkownik *Turno* okazał dowodcy waleczności. Winienem namienić ostałości umysłu Dowódcy Szkoły Podchorążych Jazdy Podpułko: *Czarnomskiego*, który w pośród zamieszania umiał utrzymać nowy porządek w tej Szkole. Jenerałowie *Rożniecki*, Win: *Krasiński* i *Kurnatowski* dopełnili swych obowiązków z przykładną gorliwością i wiernością. Jenerowie Jzydor *Krasiński*, *Maletski* i *Redel* pospieszyli pod moie rozkazy. Przepomnieć nie mogę waleczności mego Adjutanta *Gogel* który został w ręke postrzelony, iako też Podpułkownika *Naszczukin* Adjutanta W. Xcia *Michała*. Powstańcy pojmali Jenerałów *Rychtera*, *Essakowa i Engelmana* w czasie gdy ciż opuściwszy swe mieszkania, chcieli się udać do Wojsk im podkomendnych i zatrzymali ich w Warszawie iako ieńców. Rotmistrz *Buturlin* Adjutant Cesarski i Kapitan *Gresser* mój Adjutant zostali w czasie gdy wypełniali rozkazy im wydane, przez powstańców pojmani i znajduią się w niewoli. O Jenerale *Bontan* dotąd niemam wiadomości.

Onegdaj wieczorem umarł Marszałek Dworu Hrabia *Broniec*.

Rada Municypalna M. Warszawy wyznaczyła Kommissją, która ma ostatecznie roztrzygać, kto ma osobiście służbę odbywać, a kto i w iakiej ilości ustanowione składki pieniężne opłacać. Kommissja ta stanowić równie będzie kary na opieszałych, lub wykraczaiących przeciw Cywilnym Gwardji Naro: urządzeniom. Członkami w tej Kommissji są Obywatele, *Frenkel*, *Żelazowski Jan*, *Janicki Stani: Prof:*, *Masłowski i Zejdel Fry:*

POLACY! zacna młodzieży! oswobodziliście Ojczyznę od przemocy wrogów i wyrodków szarpiących święte iej prawą, uciemiężaiących drogie iej dzieci; przywróciliście wolność myślenia, mówienia, działania w tem wszystkiem co tylko iej dobra, naszych uczuciów i honoru narodowego dotycze. Lecz wolność nasza i swoboda ieszcze nieugruntowana, przyjdzie nadać iej hart w ogniu spiżowym, ustalić ią ostrzem bagnetów i szabel; a zapał całego narodu i mężne wasze przedsięwzięcia zapewniaią byt iej nie złomny. Zbliża się co raz stanowcza chwila, spieszą rodacy do zbrojnych szeregów, każdy niesie w ofierze i życie i maiątek; uśmiecha się Ojczyzna patrząc na tak chętnych synów swych i obrońców, radaby widzieć ich gotowych iuż nie tylko do odparcia przygotowanych ciosów, ale do pogrożenia dumnemu z swej potęgi nieprzyiacielowi, do niesienia Braciom dotąd w pętach niewoli polityczney ięczącym, wsparcia i wolności. „Spieszcie się, woła ona, nieodrodni „dawnych *Lachów* potomkowie! śpieszcie się! „każda chwila ważną iest dla mnie, ważną dla „braci waszych. Los mój, los wasz, i dzie„ci waszych zawisł od waszej zgody, iedności, „i pośpiechu. Niechaj dziś nie stopnie ani „ubiory nas zajmuią, ale moc zastępów i po„pęd działania. Kiedym za *Jana Kazimierza* „srogie ze wszystkich stron odbierała ciosy; „*Czarniecki burką*, *Koniecpolski kożuchem o*„*dziany*, nieśli mi skuteczny z podobnemże „wojskiem ratunek. W ostatniej upadku me„go chwili, *Kościuszko w prostej Krakowia*„*ków sukmanie*, przeciągał i sławą okrywał „konania mego godziny. J teraz kochane dzie„ci moie, niech was mniej ubior zajmuie. Na „miłość moią, na miłość współbraci waszych „zaklinam was, porzućcie w chwilach niebes„pieczeństwa mego, bezpotrzebne *galony*, „*hafty*, *pętlice*, *pióra i sznurki*; porzućcie „kosztowne stroie i niszczące wydatki, a sta„rajcie się o broń i pałasz, o utrzymanie ie„dności i zapału, który tym iest stalszy, im „więcej bracia między sobą równości znajdu„ią. Niech tylko konieczne znaki starszeń„stwa różnicę między wami czynią, a niewy„tworność i bogactwo stroiu. Niech raczej ten „któremu los szczęsny więcej udzielił dostat„ków, grosz marnie na ozdobę wydany, po„da uboższemu bratu i miłość iego uskarbi. „Niech każdy z was pamięta, że krwawa i sro„ga walka iaką o byt mój toczyć będziecie, „nie za pierwszem waszem skończy się zwy„ciętztwem; oszczędzajcie więc grosza ciężko „nabytego na dalsze nieuchronne wydatki. Za„klinam was dzieci moie, usłuchajcie głosu „mego bo mnie skromność iedynie, męstwo „i wytrwałość wasza zbawić może." Ten głos Ojczyzny naszej tchnący prawdą i miłością którym głęboko serce moie przejęte zostało, mam za święty obowiązek udzielić wam Polacy, bracia moi. Oby dostojny *Dyktatór* w którego ręku los iej złożony, oby szanowni *Regimentarze* i *Dowódzcy* posiadaiący zaufanie narodu, chcieli go wysłuchać, i prawem zwierzchnictwa zakazali wszelkich w dzisiejszym uzbraianiu się zbytkowych ozdób. Te nie dodadzą ani znaczenia ani odwagi, zapalić tylko są zdolne chciwość i łupiestwo nieprzyiaciela. Oby pamiętne nam były słowa starodawnego Skarbka, które Henrykowi V. Cesarzowi w chwili kiedy ten skarby swoie otworzywszy dał poznać że tem Polaków ujarzmi, iż szlachetną dumą zdjęty z palca rzucaiąc w nie sygnet, powiedział, *złoto niech się łączy z złotem*, *wolny na żelazie przestaie*. — J.

Jeden uczony i zacny młodzieniec poświęcił wolne chwile od obowiązków na czytanie wszystkich gazet i pism peryodycznych, kto

re z odrodzeniem Polski w wolności zaiaśniały, a tak z radością i podziękowaniem zebrane grono rodaków słucha wiadomości naszego kraiu i zagranicznych, interessuiących teraz każdego Polaka. Miejsce do tego wybrane przy ulicy *Trębackiej* pod Nr 631 u Pani *Jasińskiej*, która dla dobrej kawy, herbaty, czystości lokalu, oraz osobistej godności iest uwielbianą. Zaczyna się czytanie od godziny 5tej po południu. Mam honor upraszać Szanownych Rodaków o uczestnictwo tak pięknego przepędzania wieczorów. W. S.

DONIESIENIA.

W tych dniach wyszedł z druku *Pamiętnik Patryotyczny* czyli Poezje w czasie szczęśliwego odrodzenia się Polski, ułożone przez Romana Kałuszewicza; życzący sobie go, może nabyć we wszystkich główniejszych Księgarniach, oraz w Biórze Jnformacyjnem, po cenie gr: 15.

Kto życzy kupić KARETĘ podwójną, niech się zgłosi na Nowy Swiat Nr 1257 do Rządcy domu.

ORŁY srebrne z Kokardami, dla Gwardji Narodowej, do nabycia u Złotnika Lilpopa przy ulicy Bielańskiej pod Nr 600, pod tymże Numerem są różne POMIESZKANIA i SKLEPY do naięcia.

Tak nazwany PLASTER SASKI MORENTALA który od 6ciu lat był sprzedawany przy ulicy Elektoralnej, teraz iest do nabycia na ulicy Sto Jańskiej Nr 7. Plaster ten iest skutecznym na odmrożone członki, na romatyzm, na odciski i sparzone członki, zagaią w prędkim czasie.

Uwiadamiam Właściciela Jnstrumentów Jnżynjerskich zgubionych albo skradzionych na dniu 24 b. m. i r. zgłosić się może do Handlu Józefowicza pod filarami przy ulicy Miodowej, po udowodnieniu własnej posiadłości odebrać może za zwróceniem druku.

Ludwik Jastrzębski przyiąwszy Służbę pod Nr 636 i 7, skradł różne RZECZY oraz PIENIĄDZE i uszedł potaiemnie; uprasza się o uięcie onego i dostawienie poszkodowanemu pod powyższy Numer domu do właściciela, za nagrodą.— *Mateusz Kislański*

Wydział Górnictwa Kraiowego. — Podaie do publicznej wiadomości, iż na dostawę Węgli kamiennych w kopalni Rządowo-Górniczych w Województwie Krakowskiem Dozorstwie Olkusko Siewierskim pod Będzinem w Niemcach i Dąbrowie położonych, do składu Rządowo Górniczego w Warszawie w ilości 3000 stosów, z których każdy obejmować ma 50 cali wysokości tyleż długości i szerokości, czyli stop kubicznych miary kraiowej 72 1/3 odbędzie się w Biórze Wydziału Górnictwa przez zapieczętowane Deklaracje w dniu 12 Stycznia 1831 r. in minus Licytacja od ustanowionej na praetjum ceny złp: 34 od stosu. Dostawa ta uskutecznić się ma w ciągu żeglugi na Wiśle w roku 1831 każdy zatem chęć podjęcia się takowej Entrepryzy maiący, w terminie wyżej oznaczonym, nadesłać zechce franco zapieczętowaną deklaracją do Bióra Sekretarjatu Wydziału, w ktorem iak również w Biórze Dozorstwa Olkusko Siewierskiego w Dąbrowie, w każdym czasie warunki tej Entrepryzy przejrzane być mogą. — Warszawa dnia 14 Grudnia 1830 r. — Radca Stanu Naczelnik Wydziału *Hauke.* — Sekretarz Jeneralny *Tomaszewski.*

Ktoby chciał nabyć 1) KOCZ zupełnie dobry prawie nowy, lekki i lekko niosący z dwoma Walizkmi. 2) dwie KLACZE miernego wzrostu, piękne, młode i zdrowe. 3) dwa CHOMONTA Ruskie prawie nowe, bardzo porządne, czyli razem Poiazd kompletny z zaprzęgą takąż, za cenę stałą Sto Dwadzieścia Pięć Czerwonych Złotych w złocie ważnem Hollenderskiem; niech się zgłosi do Stachniewicza fabrykanta Poiazdów w domu Laua czyli pod Nr 470 przy ulicy Senatorskiej na przeciw Reformatów mieszkaiącego.

Przybyły z Prowincji ładne i zdrowe KONIE wierzchowe na sprzedaż, stoią przy ulicy Bielańskiej pod Nr 608 w Stajni do Pałacu Kossowskiego należących.

KONI 3 wierzchowych anglizowanych na sprzedaż, dowiedzieć się można w domu pod Nr 410 u Rządcy domu.

W dniu 14 b. m. przy ulicy Krochmalnej z podwórza zbiegł KOŃ z siodłem, brudno kasztanowaty, mierzyn, grzywe i ogon ma iaśniejsze, na czole znak biały; takowego ktoby uiął, za nagrodą niech da znać do Właściciela przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 2999.

TEATR NARODOWY. Jutro *Koncert, na umundurowanie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś 16 raz *Nieproszeni Goście*, 12 raz *Fraszka* i 8 raz *Antoni.* Jutro 12 raz *Co głowa to rozum* i 1szy raz *Kościuszko nad Sekwaną.*